

Slawomir A. Kruk

Lekko



Stawomir A. Kruk

Lekko

ISBN 978-83-63184-41-4

beezar

www.beezar.pl

Sławomir A. Kruk

Lekko

Opracowanie – Autor

Okladka – Autor

Wszelkie podobieństwa do twórczości innych autorów jest przypadkowa ☺

Wszelkie prawa zastrzeżone © Sławomir A. Kruk 2015

Sławomir A. Kruk
Lekko

Ashford, UK 2015
Wydanie II

Od Autora

Oto zbiór wierszy, które nie spłonęły.
Czy można nazwać je wierszami?
Mnie nie pytaj, nie jestem poetą.

Oto zbiór
moich przemyśleń,
wspomnień,
mojej podświadomości.

Ashford, UK
2015

Od Autora cz. II

Jest to drugie wydanie tego tomiku w wersji e-book.
Pierwsze wydanie było pod nazwą „Tomik bez tytułu”, lecz z powodu, że wszystkie
wiersze płyną prosto z duszy, a po napisaniu większości z nich robiło się na niej lżej
postanowiłem zmienić tytuł na „Lekko” (tak jak było w pierwszym zamierzeniu).

Wiersze te powstawały do czasu mojego powrotu z emigracji, następne zostaną
wydane w kolejnym tomiku, który już jest w produkcji ☺

Mam nadzieję, że każdy czytelnik znajdzie wśród nich coś dla siebie.

*„Chcemy czegoś dokonać zanim nasi krewni
Rozstawią pamiątki po nas po zakamarkach mebli”
Łukasz „Małpa” Małkiewicz*

Spis wierszy:

1. *Wiara*
2. *Do D...*
3. *Powiedz*
4. *Symfonia*
5. *Gniazdo*
6. *Nie wiem*
7. *W lewo? W prawo?*
8. *Dar*
9. *Apogeum, Marność*
10. *O.*
11. *Karabin*
12. *Prom*
13. *Nie odchodź*
14. *Obawa*
15. *Obawa (2)*
16. *Obawa (3)*
17. *Gołąb*
18. *Wspólne niebo*
19. *Stado*
20. *Męczeństwo*
21. *Trzymać Cię ciepłą w swych dłoniach*
22. *Wciąż myślę*
23. *Oby*
24. *„W”*
25. *Sam*
26. *Czasem*
27. *Nie uwierzę*
28. *Tęsknota (1)*
29. *Tęsknota (2)*
30. *Ślepy Amor*
31. *Kamyk*
32. *Pierwsza miłość*
33. *Kwiaty w zielniku*
34. *Bezszenność*
35. *Kamień*
36. *Strach*
37. *Na okrutnej wyspie*
38. *Trzynastego*
39. *Życie...*
40. *Chciałbym*

Wiara

*Wierze w miłość, w każdą jej odmianę
Dzięki niej człowiek przechodzi przemianę
Na lepsze lub gorsze, różnie to bywa
Przeważnie na lepsze się zaczyna.
Ale kim byłby człowiek bez miłości?
Ona od wieków w sercach ludzkich gości,
Albo Cię unosi, albo pogrąża
Lecz marnym prochem ten, co za nią nie podąży
Co gorsza niszczy ją
Zamiast dokarmiać i dbać o nią
By się rozwijała, rozkwitała,
A nie marniała
Jak zapuszczony ogród
Koniec akcji „Nienawiść”. Odwrót!
To jest prośba o powrót na drogę życzliwości
Znajdźmy w sobie choć ziarno miłości
Zasadźmy je w drugim człowieku
A nastanie pokój upragniony od wieków.*

07.10.2010

Do D...

*Spadł śnieg, mróz ogarnął ziemię
Uciekł rok, wten poznałem Ciebie
Pomogły promile, obudziły się motyle
Gdy wirowaliśmy miałem wszystko w tyle
Ile bym dałby to powróciło
Żeby było jak wtedy miło
Gdy czułem Twoje ciepło
Gdy smakowałem Twoje wargi
Byliśmy jak nocne marki.
Chciałbym znów trzymać Cię za rękę jak wtedy na moście
Chciałbym znów czuć jak ciśnienie krwi Ci rośnie
Puls przyspiesza tempa.
Zobacz. Przed Tobą teraz klękam
Moje serce znowu pęka
Bo odwracasz się ode mnie
Teraz właśnie przez to cierpię.*

2011

Powiedz

Powiedz mi wszystko

a wysłucham

Powiedz o miłości

a dam Ci miłość

Powiedz o nienawiści

a nauczę się kochać

Powiedz o szczęściu

a dam Ci szczęście

Powiedz o smutku

a dam Ci uśmiech

Powiedz o radości

a dam Ci radość

Powiedz o bólu

a dam Ci ukojenie

Powiedz o przyjaźni

a stanę się przyjacielem

Powiedz o samotności

a dam Ci siebie

Powiedz - tęsknie

a się zjawie

Powiedz zostań

a nie odejdę

Powiedz Kocham

a będę Cię kochał

7.10.2011

Symfonia

Zamykam oczy

Widzę Twoje oczy

Zamykam usta

Czytam Twoje usta

Zamykam swoje słowa

Słucham tylko Twoje słowa

Biorę pióro i kreślę Twoje rysy

Wśród poezji wiatru i malarstwa nieba

Zefir z batutą w dłoni

Prowadzi orkiestrę drzew do symfonii

Wsluchuję się w nią...

I tylko Twój obraz przychodzi wraz z nią.

7.10.2011

Gniazdo

*Zleciał ptak - Orzeł leci
rozsarpały go sępy wśród zamieci
mgła opada, słońce świeci
nie to gniazdo - Orzeł leci.*

*Słońce zaszło, gwiazdy świecą
mężczyzna idzie kobieco
Sodoma z prochu powstaje
Babel budują dalej.*

*Orzeł siada - zamyka oczy
gawron dla niego klatkę toczy
Jego gniazdo zajęte
Jego dzieci z gniazda wyjęte.*

*Wzbił się wysoko ponad niebo
i zapłakał cicho, ledwo
śpiewa swą pieśń o Polanie
którą widział dawniej.*

*Zobaczył Go chłopiec wśród nocy
teraz chłopiec lży toczy
wraz z Ptakiem śpiewa głośno
w noc od gwiazd jasną - nieznośną.*

*Chłopiec braci swych zwołał
i z nimi do Orła wołał:
"Ptaku Wielki, Biały
Otworzymy dla Ciebie bramy."*

*Chłopiec podniósł rękę wśród thumu
wyjął małe ostrze z muru
miecz w dłoni nad nimi powiewa
wraz z nimi równo idzie Ewa.*

*Zaświeciło słońce, gwiazda spada
Babilon na wieki upada
dwunasta z nieba spadła gwiazda
wróciły pisklęta do gniazda.*

*Orzeł powrócił, nakarmił Młode
Swą śpiewa do radości ode
chłopiec Jego gniazda broni
Wysoko uniesiony Miecz w dłoni.*

28.02.2011

Nie wiem...

*Chciałbym spotkać Cię...
Chociaż nie wiem gdzie...
Jesteś dziś.*

*Chciałbym poznać Cię...
Nawet nie wiem jak...
Na imię masz.*

*Dziś spotkałem Cię...
Nawet nie wiem gdzie...
Ale jedno wiem...
Zakochałem się.*

*Zakochałem się...
W Twoich oczach dziś...
Miłość już się tli...
Tych kilka chwil.*

*Dziś poznałem Cię...
Twoje imię też...
Dowiedziałem się skąd jesteś, więc...
Może spotkamy się przypadkiem gdzieś...
A może będę dziś za Tobą biec.*

Dla M.

W lewo? W prawo?

*Na lewo ciemna chmura,
Na prawo jasny promień.
Na lewo deszcz i wichura,
Na prawo pełno wiosny zdobień.
Pytanie, którą wybrać stronę?
Nie wiesz czemu? Mówię prędko.
Na lewo w znajomą drogę
Czy prawą wyglądającą lekko?
Cóż ja biedny poradzę.
W lewą stronę dom,
Z prawą chmury stracę.
Lecz chmury jak zaraza
Uderzają w prawą stronę.
Promień już nie wraca.
Któż zamierza dziś obronę?*

10.04.2014

Dar

*Dar serca to wielki
Dar małej czerwonej kropelki
Dar niedrogi bezbolesny
Niemęczący bezpieczny
Idziesz na chwile i już po sprawie
A możesz uratować życie czyjejs mamie
Możesz uratować małe dziecko
Nieważne czy jesteś mężem czy kobietką
Posiedzisz chwile na fotelu
Dużym wygodnym jak w hotelu
Poczujesz jakby ugryzienie komara
Zejdzie Ci krwi jakby pogryzła Cie chmara
Ale bądź spokojny mój kolego drogi
Podchodź do tego bez żadnej trwogi
Bądź spokojna koleżanko miła
To tylko bezbolesna chwila
A gdy będzie już po wszystkim
Będziesz cichym, ale wielkim
Bohaterem wielkiego serca
I choć niedostajesz za to merca
To słodkości masz w podzięce
Byś przychodził częściej*

Bieliny, 27.04.2014

Apogeum, Marność

*Ciemna noc mnie przygarnęła
Inaczej bym zginął
Eliminuję się sam przez nalogi
Realizuje się misterny plan
Pan mnie wybrał, lecz nie wiem do czego
Imię Twe błądzi po mej głowie
Enigma nierozwikłana. Ginę*

*Powitał mnie promień z nieba
Raniąc moje oczy krwawiące
Augiasz zrobił w mojej głowie stajnie
Gonię swe marzenia
Nie mogę Cię znaleźć
Ezop oddał Ci język*

*Karce swoje myśli ciągle
Odganiam od siebie uczucia
Ciemność egipska zapada mi na oczy
Harmonijne bicie serca
Apogeum
Marność*

4.05.2014r.

O.

*Dziś znów na mnie spoglądasz,
Lecz tylko ze zdjęcia.
Twój uśmiech mnie wita,
Lecz tylko ten stały...
...Sfotografowany*

*Chcę Ci powiedzieć Cześć,
Lecz Cię nie widzę.
Chcę Ci posłać pocałunek,
Lecz jesteś daleko...
...Dlaczego?*

*Rozmowa taka sztuczna,
Bez Twojego widoku.
Puste słowa bez głosu,
Bez emocji...
...Wybacz mi*

*Chcę Cię dotknąć, przytulić,
Obronić, wybudzić.
Nie mogę zasnąć,
Jesteś przede mną...
...Tylko marą*

22.07.2014

Karabin

*Nie pamiętam jej wcale
Lecz tylko fragment historii
Jej czyny wcale nie małe
Nie doczekały się glorii
Wśród ludzi obecnych
Nieznana jej wojna
Jej walka i praca
Chwały jest godna
Trzy wyroki śmierci
Za konspiracje miała
Wojnę przeżyła
Walczyć wciąż chciała
Karabin przed komuną
Owinięty w spódnicę
Pod osłoną nocy
Zakopany na łące
Z nadzieją, że dni kilka
W tej ziemi schowany
W walce z komuną
Miał być wykorzystany.
Tyle historii znam niezwyklej
Nagle urwanej
Co było później?
Poznać niedane
Karabin dalej czeka
By ujrzeć światło
Za wolność Ojczyzny
Walczyć chce śmiało.*

*Pamięci prababci Karoliny Gątarz
23.07.2014*

Prom

*Przychodziłem tu często
By przepłynąć na drugą stronę
Przychodziłem tu często
By pomyśleć trochę
Przychodziłem tu często
Z przyjaciółmi posiedzieć
Popatrzeć w wodę, w niebo
By czas mógł lecieć
Relikt przeszłości
Pomnik dla potomnych
Stary, zardzewiały
Dla natury niewygodny
Stał na brzegu
Długich lat szeregi
Pływać już nie mógł
Za wysokie brzegi
Pewnego dnia złego
Pojechałem pomarzyć
A tam pustka
Zabrali, bo dużo ważył
Dziś to nie to samo miejsce
Jakim dawniej było
Już nie ma symbolu
To miejsce się skończyło.*

23.07.2014

Nie odchodź

*Weno nie odchodź ode mnie, gdy przychodzi noc,
Bądź przy mnie, gdy z nieba leje się żar.
Gdy jesteś ze mną czuję, że mam moc,
Gdy Cię czuję wiem, że mam dar.
Zostań ze mną na dłużej niż ten dzień,
Chociaż partner ze mnie nie zbyt dobry.
Zaniedbuję Cię. Wiem, że ze mnie leń,
Staram się poprawić. Nie jestem mądry.
Potrzebuję Cię ciągle od rana do świtu,
Całymi dniami myślę o Tobie.
Nasz związek potrzebuje rozkwitu.
Pod Twoją wolę wszystko robię.*

23.07.2014

Obawa

*Coraz bliżej wyjazdu
Opuszczę swój dom
Zostawię to wszystko
Na jak długo nie wiem*

*Zaczynam już tęsknić
Za tym wszystkim tutaj
Czy zobaczę to znów?
Jeśli tak. Kiedy? Nie wiem*

*Obawa przed podróżą
Przed dalekim krajem
Patrie zostawić
Ból przesywa serce*

Obawa (2)

*Ostatnie zakupy, telefony
ostatnie przygotowania
walające się po podłodze
rzeczy do upchania.*

*Myśli ciągle biegają
i thukają się po głowie
nie mogę stanąć chwilę
i pomyśleć o Tobie.*

*Tak ciężko jest mi dziś
zostawić to wszystko
przez myśli tak straszne
tam jest tak brzydko.*

*Kochana Matko
Matko Ojczyzno
muszę Cię zostawić
z głęboką na sercu blizną.*

Obawa (3)

*Życie nas zmusza, by zostawić to, co kochamy
Życie nas zmusza, by uciec stąd daleko
Chociaż nie chcemy to uciekamy
Obawa targa jak przed bezpieczeńką.*

*Zabrać tylko to, co potrzebne
Ale zabrać wszystkiego nam nie wolno
Nie wiem czy przez to przebrnę
Tak długo mamy być osobno.*

*Serce zabrania, a rozum każe
Trudne wybory nam postawione
Przed oczami same cmentarze
Homilie przez serce głoszone.*

*Powrócę tu jednak nie długo
Powrócę na Ziemię Ojczystą
Służyć bliźnim swoją posługą
Powrócę jesienią złocistą.*

Gołąb

*Huk o szybę
Co się stało?
Pod oknem nikogo nie ma.*

*Szyba cała
Tylko pióro
Pod oknem okruch chleba.*

*Cisza spokój
Noc nastaje
W rynnie gołąb grucha*

*Blacha skrzypi
Lecą pióra
Gołąb spada. Otucha.*

Wspólne niebo

*Gdzie dziś jesteś? Chciałbym wiedzieć
W moich myślach - to na pewno
Lecz czy sama czy to z innym?
Bo bez Ciebie żyje ledwo
Biegam, szukam. Nic nie widzę
Tylko gwiazdy ponad mną
Lecz gdy patrzysz w tym momencie
W to samo nocne niebo
Wierzę, że dziś jesteś
Chociaż myślą ze mną.*

Stado

*Cóż to jest przed nami?
Białe stado. Ale czego?
Przepływamy pomalutku
Przepływamy obok niego.
Śliczne ptaki z długą szyją
Zakochanych par symbole
Łabędź... drugi... i szesnasty
Z podziwu wyjść nie mogę.
Odpywamy od ich wyspy
Chyba też już sił nabrały
Bo po chwili patrząc w górę
W dalszą drogę się wybrały.
Lecą pięknie ponad nami
W całym swoim majestacie
Dają się podziwiać ludziom
Którzy myślą o swej chacie.
Dwa tygodnie już na wodzie
Wciąż podziwiam Wisły piękno,
Dziki brzegi oraz wyspy.
Jedna myśl mnie męczy jeno
Że niedługo się to skończy.
Powrotu czas się zbliża szybko
Drugi raz mijamy stado...
Meta. Miasto. Brzydko.*

Wspomnienie z X flisu wiślanego

Męczeństwo

*chcesz z nią walczyć
jesteś jak adolf
niepokonane zjawisko
też żyje prawem wilka
walczyć z nią
to jak złapać ducha
wieczna
jak dobro i zło
niepokonana
husaria
pokarm duszy
jak komunია
zabójca duszy
jak grzech
łączy wcześniej niż stula
strzała
potrafi zabić
dżugaszwili
męczeństwo młodego wieku
miłość*

Trzymać Cię ciepłą w swych dłoniach

*Parę godzin na nogach
i czegoś mi brak.
Ręce się trzęsą
serce zwalnia.
Pragnę Cię już natychmiast
trzymać Cię ciepłą w swych dłoniach
rozkoszować z rana Twoim aromatem
dotknąć ustami
pochłaniać Twój smak.
Już Cię czuję
Jesteś blisko
Już za moment będziemy jednością
Widzę Cię.
Wiem, że jesteś tylko dla mnie
Wiem, że to tylko moment
Pięć minut i Cię nie będzie
Lecz za kilka godzin
znów będziemy razem.
Chciałbym z Tobą być cały dzień
lecz serce tego nie wytrzyma
Wątroba również
Wybacz wspaniała
Mała czarnulko
Za kilka godzin znów Cię zaparzę.*

*Z dedykacją dla ukochanej kawy
bez której nie potrafię żyć.*

Wciąż myślę

*Wciąż myślę o nas
O naszym spotkaniu
Tym pierwszym - nie dawnym.*

*Wciąż myślę o naszym
Spotkaniu wzroku
Stopniowo dozowanym.*

*Wciąż myślę o nas
O naszym tańcu
W magii pochłonionym.*

*Wciąż myślę o naszym
Ostatnim wyznaniu
W skutku katastrofalnym.*

Oby...

*Powiedz mi słowo
na któro czekam
Wiem, że swoje
ciągle odwlekam.
Chociaż pragnę
powiedzieć trudno
Strach blokuje
Oby nie było za późno.
Walczę z nim
całymi dniami
Jak go oszukać
myślę nocami
Nadeszła chwila
ta decydująca
Zebrałem odwagę
oby wystarczająca.*

"W"

*Zawyła syrena
Flaga powiewa
Serce stanęło
Na baczność w sekundę*

*Polsko kochana
Zarzuciłaś Kotwicę
Wzywasz dziś
Na kolejną rundę*

*"Nasze czyny
Dla Twojej chwały
Kula czeka
Wróg nie bierze na wokandę*

*Gloria Victis
Krzyczeć będą
Będą wiedzieć
Jaką mieliśmy sperandę*

*Daliśmy nadzieję
Daliśmy przykład
Tego wydarzenia
Podnosicie dziś rangę*

*Potomni wiedzą
Wnukowie poznają
Jak zwalczać
Nie jedną obcą bandę."*

**CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM
PAMIĘCI POWSTAŃCOM WARSZAWSKIM**

Sam

*Ptaki na widnokręgu
Wesoło szybują
Pszczoły na kwiatach
Nektar na miód szykują
Sarny po lasach
Spokoju szukają*

Oglądam to sam

*Drzewa w lesie
Rosną jedno obok drugiego
Łany zbóż
Owsu, żyta obok pszennego
Jabłonie w sadzie
Gospodarz posadził gęsiego*

Oglądam to sam

*Słowa w zdaniach
Tworzą wiersze
Mniej lub więcej
W sensie głębsze
Nie jednym może
Wiele serce poruszę*

Oglądam to sam

*Jesteś z rodziną
Lub z przyjaciółką
Może wzdychasz
Trafiona strzałką
I jesteś
Dla kogoś perełką*

Oglądam to sam

*Walczysz na froncie
Z bratem broni
Wasza armia
Obcą odgoni
Na ramieniu
Dotyk otuchy dłoni*

Oglądam to sam

Czasem

*Czasem chciałbym zostawić to wszystko
Czasem chciałem zapamięć te chwile
Lecz niestety nie jest tak łatwo
Zapamięć chwile, których było tyle.*

*Czasem myślę nad swoim życiem
Czasem myślałem nad życia sensem
Lecz zawsze do jednego dochodziłem wniosku
Że ono ma sens z bezkresem.*

*Czasem jestem sam pośród myśli
Czasem byłem sam wewnątrz problemu
Lecz nie wiem dlaczego
Nie mogę stawić sam czoła temu.*

*Czasem zostawiam swoich bliskich
Czasem zostawiałem blizny po sobie
Lecz nie wiem dlaczego
Mogę wrócić i wylać to Tobie.*

*Marden, UK
05.09.2014*

Nie uwierzę

*Chyba nie uwierzę już w miłość
przychodzącą nagle
Ona niszczy Cię od wewnątrz
wkrótce toniesz w bagnie
Nie wiem czemu Cię kocham
nie znam Cię wcale
Choć poznaję od miesięcy
i zmysły tracę
Myślę o Tobie ciągle
nie mogę przestać
Serce ponownie pęka
próbuję powstać*

*Nie uwierzę już w miłość
przychodzącą nagle
Chciałbym w nią uwierzyć
myśli te nachalne
Które krążą po mej głowie
myśli me o Tobie
Pewnie z nimi zostanę zawsze
z nimi jutro w grobie
Nie chcę już jej nigdy
odsylam te myśli
Odejdźcie ode mnie wszyscy
wszyscy wyszli*

Tęsknota (1)

*zostawiłem wszystko co kocham
zostawiłem Cię daleko
serce moje tutaj kona
bez Ciebie czuje się kaleką*

*jak długo nie będę Cię widział
tego nikt nie wie
dlaczego tak być musi
nikt mi na to nie odpowie*

*chciałbym znów Cię ujrzeć
lecz tak wielka odległość
która nas dzieli od tygodnia
niszczy duszę po stokroć*

*chciałbym znów Cię ujrzeć
przytrzymać Twoją dłoń
w zimny dzień bez słońca
proszę Cię Panie ochroń*

*chciałbym znów Cię ujrzeć
spojrzeć głęboko w Twoje oczy
zobaczyć w nich miłość
i przez życie razem kroczyć*

*obraz Twojej twarzy
towarzyszy w ciężkim dniu
obraz Twojej twarzy
dodaje wieczorem tchu*

*proszę poczekaj na mnie
przecież kiedyś wrócę
szybciej niż później
męczarnie tej rozłąki skrócę*

*Marden, UK
30.08.2014*

Tęsknota (2)

*Blaszana puszka, wokół jabłonie
W pamięci delikatne Twoje dłonie
Tygodnie mijają zbyt długo
Serce od dawna nie jest sługą
Obraz Twojej twarzy powraca
Z każdym dniem każe wracać
Tonę w smutku i radości
Powrócić chcę na swe włości
Znów zobaczyć Cię blisko
Przedemną głębokie urwisko
Tęsknoty, miłości, myśli
Oby sen się ziścił
Drzewa nie wysokie i te duże
Zasłaniają świat tworząc burze
Myśli powrotu i pozostania
Do jednego i drugiego nakłania*

*21.09.2014
Marden, UK*

Ślepy Amor

*Amor jest ślepy
Tym bardziej Eros
Ślepe strzały wypuszczają
Choć leci ich gros
Kiedyś w końcu trafi
Przeszyje grotem serca
Wtedy poczujesz bicie
Częstotliwości kilohertza
Wasze dłonie się splecą
Usta przybliżą
Uwiecznisz te chwile
Nie jedną kliszą*

Osobie, która mówi, że nie ma szczęścia w miłości.

Marden, UK

8.09.2014

Kamyk

*Na plaży leżał
pełen swego piękna
Na wyspie wiślanej
niczego się nie lęka.*

*Prawie moja stopa
na niego spadła
Lecz szybko uciekła
i obok opadła.*

*Bieli odcienie
wśród piachu złotego
Przykuły mój wzrok
ciągnęły do niego.*

*Lecz zaraz mewa
wśród swej złości
Zaskrzeczała nad głową
nie lubi nagłych gości.*

*Odszedłem dalej
zaledwie kroków kilka
Spojrzałem na nią
z oczu mi znika.*

*Wróciłem po piękno
białego serca
ze złotej plaży
dzikiego miejsca.*

*Zabrać je chciałem
do swojej kieszeni
podziwiać je ciągle
na złocie czy zieleni.*

*Lecz to serce z kamienia
nie chce by moim się stało
Zostawiłem je na plaży
By inne oko go podziwiało.*

23.07.2014

Pierwsza miłość

*Ona pierwsza mnie pokochała po matce
Ona pierwsza ukazała mi to uczucie
Poczułem do niej tą samą trudną miłość
Jest pierwszą miłością na śmierć i życie
Nigdy nie chciałem jej zostawić
Dojrzeć, żyć i umrzeć na jej łonie
Chociaż ciężko zostać jej wiernym
Wciąż serce dla niej gorące płonie
Alfonsów stado nad nią łapska trzyma
Kochająca czeka na mój powrót
Gdy powrócę z sercem otwartym
Nie zastane zamkniętych wrót
Ciężko bez niej przeżyć tyle dni
Ciężko tyle nocy przespać
Ona daje sił do życia, do powrotu
Daje sił by do życia powstać.*

*Ashford, UK
20.10.2014*

Kwiaty w zielniku

*Pierwszy był czysty
Wiosenny
Nieskazitelny
Kwitł długo lat kilka
Lecz uwiędł*

*Drugi również czysty
Jesienny
Rotmistrza
Nie kwitł za długo
Szybko uwiędł*

*Trzeci z Lotaryngii
Energiczny
Zmieniał kolory
Kwitł i usychał
Aż zakwitł dla innych*

*Następny darem bożym
Kwitł pięknie
Lecz nie widziałem tego
Gdy wreszcie ujrzałem
Już był przekwitły*

*Następny miał mnie zachować
Na wieki
Mróz mu nie przeszkadzał
A jednak
Najszybciej zżółkł*

*Ostatni miał być obrońcą
Wiosenny po przyszłe zimy
Nie przetrwał bez wody
Słońce za daleko
Jak inne w zielniku leży*

*Ashford, UK
4.11.2014*

Bezsensowność

*Noc nie chce mnie przygarnąć w swoje ramiona
Tylko Augiasz został ze mną, a nie ona
Tracę kolejne minuty życia bezsensownie
Kartka na podłogę kolejna spada bezpowrotnie
Nie podniesiesz jej, jesteś za słaby
Zamartwiasz się tym, jesteś już blady
Północ wybiła melodią fortepianu
Lecz nie przynosi ulgi wymarzonego stanu
Banitą zostaniesz wiecznie w tym mieście
Nikt nie zauważy, gdy przyjdzie czas na odejście
Nikt nie patrzy, nikt nie czeka
Sen nie nadchodzi, czas ucieka*

*Ashford, UK
30.11/01.12.2014*

Kamień

*Kamień rzucony daleko
Kamień rzucony za mocno
Leciał i leciał aż wreszcie zaczął opadać
Odbijał się kilka razy
Lecz tak już stać się musiało
Plusk id już go nie ma
A tak bardzo by chciał
Może kiedyś dobre wody
Zwróć kamień z powrotem do czyjejś ręki
I kamień znów zostanie rzucony*

*Ashford, UK
21.12.2014*

Strach

*Wyszedł z domu dawno
i już nie wrócił tam
Choć tak bardzo się starał
choć tak bardzo chciał
W pamięci te obrazy
ukochanych miejsc miał
Z każdym dniem
powoli tracił je
Tak strasznie się bał
że już nie ujrzy ich nawet we śnie
Tracił nadzieje
aż w tym wszystkim zagubił się
Prosił Boga o pomoc
lecz stracił słuch
I nie słyszał tego
o czym rozmawiał z Panem jego duch.*

*Ashford, UK
8.01.2015*

Na okrutnej wyspie

*Na okrutnej wyspie stanął z bratem
Lecz brat odszedł w odpowiednim czasie
On zaś tam został tęskniąc za latem
Marząc często o tym, co wy macie.*

*Ciężkie dni i jeszcze cięższe noce
Nie dawały mu zapomnieć o polanie
Chociaż droga wyciągnęła wszystkie moce
On kiedyś na niej w końcu stanie.*

Trzynastego

*Trzynastego w piątek nic się nie udaje
Że tak ma być każdemu się wydaje
Nie popsułem maszyny w pracy
Nie zrzuciłem talerzy z tacy
Nie zламаłem sobie niczego
Nie zrobiłem niczego złego
Nie zgubiłem telefonu czy pieniędzy
A te drugie wpłynęły bez mojej wiedzy
Po prostu wszystko było nie tak
Nawet raki chodziły wspak*

Życie...

*Życie nam ucieka przed oczyma
Nikt w tym biegu kroku nie dotrzyma
Chociaż bardzo się starasz jesteś przegrany
Nawet, jeśli myślisz inaczej nie jesteś wygranym
Tracisz minuty swego życia nieustannie
One odchodzą stąd nieubłaganie...*

*Headcorn, UK
18.03.2015*

Chciałbym

*Chciałbym w końcu zrozumieć świat
który mnie otacza
Chciałbym iść jedną drogą
z której znów zbaczam
Chciałbym wybaczyć ludziom
którym nie wybaczam
Chciałbym dobrze życie przeżyć
w które wkraczam
Chciałbym trzymać znów jej dłoń
jak wtedy na moście
Chciałbym by w tym kraju
życie było znośne
Chciałbym przeprosić wszystkich tych
których zawiodłem
Chciałbym pomóc teraz tym
którym nie pomogłem
Chciałbym zrozumieć tych
którzy mnie otaczają
Chciałbym podziękować tym
którzy mi pomagają
Chciałbym podziękować tym
którzy przy mnie trwają
Chciałbym podziękować tym
którzy mnie słuchają
Chciałbym naprawić wszystko to
co zepsułem
Chciałbym zrobić teraz to
czego nie zrobiłem
Chciałbym nawiązać z Tobą nic porozumienia
lecz ten mój lament nic nie zmienia
Nic nie zmienia lament ani mój ani Twój
I tak z tego wyjdzie jak zwykle... hmm
Teraz zatrzymaj się, stój!
I wykrzycz głośno, czego chcesz.*

Drogi czytelniku.

Tomik ten dedykuję wszystkim, którzy stali za powstaniem tych wierszy, czyli wszystkim dziewczynom, które były moim natchnieniem, wszystkim przyjaciółom, którzy widzieli moje wycieczki, Ważce za dobre słowo.

Jeśli dotarłeś do tej strony, wiesz, że bardzo się cieszę z tego powodu.

Jeśli któryś z moich wierszy przypadł Ci do gustu, również się cieszę i to jeszcze bardziej.

Teraz trwają prace nad kolejnymi tomikami wierszy. Tak. Nad kolejnymi, ponieważ nie wszystkie mogę wrzucić do jednego worka, czytaj tomiku.

Może stworzę coś więcej niż...

Czas pokaże.

Dziękuję za poświęcony czas na moje wiersze.

S. A. Kruk